

Kazimierz Łoś (1933 – 2019)

W S P O M N I E N I E

9 stycznia 2019 r. pożegnaliśmy Kazimierza Łosia – wieloletniego działacza Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Śmierć przyszła niespodziewanie.

Miałem z Kazimierzem bieżący kontakt. Przed Świętami Bożego Narodzenia składaliśmy sobie życzenia. Planowaliśmy spotkanie. Opowiadał że przygotowuje monografię o Warszawie. Śmierć przerwała te zamiary.

Kazimierz Łoś urodził się w dniu 24 sierpnia 1933 r. w Kleckiej Małej, powiat Równe na Wołyniu. Jako 9 – letni chłopiec, w 1943 roku, dzięki sprzyjającym okolicznościom 3 – krotnie uniknął śmierci grożącej ze strony ukraińskich nacjonalistycznych bandytów. Najbardziej spektakularny przypadek miał miejsce 3 lipca 1943 roku. Polacy – ze względu na zagrożenie ukrywali się już wówczas w lasach. W niedzielę, o godzinie 5 rano, polska wieś Klecka Mała została zaatakowana przez upowców. Bandyci z UPA, jeżdżąc na koniach i przemieszczając się od domu do domu w okrutny sposób mordowali mieszkańców pochodzenia polskiego, tych którym nie udało się ukryć. Palili zabudowania i wrzucali do palących się domów ciała pomordowanych. Mały Kazik, ze względu na stan zdrowia nocował u zaprzyjaźnionej z rodziną sąsiadki – Ukrainki. Sąsiadka, widząc palące się zabudowania polskich sąsiadów obudziła go i kazała schować się we wnęce pod piecem do pieczenia chleba. Schowek zarzuciła polanami drewna. Bandyci po wtargnięciu do jej domu w poszukiwaniu Polaków, nie zwrócili uwagi na schowek. W ten sposób życzliwa sąsiadka uratowała życie małemu Kazikowi.

Po wielu latach, we wrześniu 2001 r. Kazimierz z żoną Heleną odwiedził miejsce swego urodzenia. Nie było śladów zabudowań, ani grobów pomordowanych przez upowskich bandytów mieszkańców tej ziemi. Wykarczowano istniejące niegdyś duże sady, zasypano studnie i zniszczono inne urządzenia. Kwitnąca niegdyś żyzna ziemia stała się wymarłym stepem. Kazimierz

odwiedził zaniedbany grób jego zbawczyni od śmierci. Grób znajduje się na małym cmentarzyku w Kleckiej Małej.

Informacje powyższe zaczerpnąłem z napisanej przez Kazimierza książeczki „Wspomnienia o losach wołyńskiej rodziny Łosiów w pierwszej połowie XX wieku” (Warszawa, 2003 rok). Z wielkim zainteresowaniem, a nawet wzruszeniem przeczytałem tę książeczkę, ponieważ ja też jestem repatriantem, tylko z Wileńszczyzny.

Rodzina Łosiów ma rozrośnięte drzewo genealogiczne. Kazimierz miał trzech braci rodzonych i trzech braci stryjecznych. Po II Wojnie Światowej rodzina Łosiów w maju 1945 r. w ramach repatriacji osiedliła się w Wałczu na Ziemiach Odzyskanych. Kazimierz w Wałczu ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. We wrześniu 1953 r. został przyjęty na I rok studiów w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, którą ukończył w czerwcu 1957r. uzyskując stopień magistra ekonomii.

Po ukończeniu studiów, pierwszą pracę rozpoczął w sierpniu 1957 r. w „Hucie Warszawa” w budowie. W Hucie zajmował następujące stanowiska: starszego ekonomisty, sekretarza ekonomicznego, kierownika działu zatrudnienia i płac, nauczyciela przedmiotów ekonomicznych w Zespole Szkół Zawodowych. Był świadkiem budowy od podstaw tego dużego i nowoczesnego zakładu metalurgicznego w Warszawie. W tej pierwszej pracy odcisnął swoje piętno i został zapamiętany o czym świadczy obecność na Jego pogrzebie dwóch kolegów hutników z którymi miałem okazję rozmawiać.

W następnych latach pracował między innymi:

- w Warszawskiej Fabryce Pomp jako dyrektor naczelny Fabryki od 1971 r.
- w Zarządzie Głównym PTE jako dyrektor naczelny Instytutu Kształcenia

Ekonomicznego – początek lat 80- tych.

W latach 1966 – 1990 był działaczem społeczno – gospodarczym, pełniąc między innymi następujące funkcje:

- przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa – Żoliborz,
- członka Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy (dwie kadencje) jako

przewodniczący Komisji Rozwoju Społeczno – Gospodarczego (Budżetu i Finansów),

- w – ce przewodniczącego Komisji Polonijnej Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie,
- w –ce przewodniczącego Stołecznego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia,
- członka Rady Stołecznej Przyjaciół ZHP,
- zastępcy Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego PTE d.s. Kształcenia Ekonomicznego.

Był współorganizatorem Komitetu Głównego Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej i Komisji PTE d.s. Specjalizacji Zawodowej Ekonomistów.

Kazimierz miał zdolności publicystyczne. Oto jego publikacje (oprócz wyżej wymienionej):

- Warszawska Fabryka Pomp. Sto lat tradycji. Warszawa 2008
- Życie z pompą. Sto lat Warszawskiej Fabryki Pomp we wspomnieniach. Warszawa 2008
- Ludzie Obywatelskiego Czynu Odbudowy Zamku królewskiego. Wydanie własne Autora 2010 r. Publikacja zawiera:
 - wspomnienia,
 - powołanie Komitetu Odbudowy Zamku,
 - organizację i działalność Komitetu,
 - udział hutników warszawskich w odbudowie Zamku,
 - przebieg odbudowy,
 - zdjęcia;

- Huta Warszawa. Miasto – Społeczność – Kultura. We wspomnieniach hutników bielańskich. Wspomnienia K. Łosia: str. 49,84,110,145,158,198, 265, rozdz. IX. Warszawa 2014
- Osaczenie. Polski Wołyń w ogniu nienawiści. Rozdział II Pełnym głosem wołyniaków. Sprawiedliwości zadość. Piła 2018

Zaangażowanie Kazimierza w PTE jest widoczne w treści powyżej. Należy jeszcze dodać że pełnił On funkcję członka Krajowej Komisji Rewizyjnej przez cztery kadencje. Miałem przyjemność współpracować z Kazimierzem w kadencji 2010 – 2015. Pełniłem wówczas funkcję przewodniczącego. Czerpaliśmy z Jego bogatego doświadczenia. Jego spokój, zrównoważenie, takt i przyjacielskie podejście były nieocenione dla dobrej atmosfery w naszym Zespole. Ceniliśmy Go za uczciwość, odpowiedzialność, życzliwość. Zachowam Go w pamięci jako serdecznego Przyjaciela, który zawsze gotów był służyć dobrą radą.

Los nie szczędził Mu goryczy. Ojciec Bronisław zmarł w wieku 66 lat w 1953 r. mama Józefa zmarła pięć lat później; poumierali też bracia. Jedyna córka zmarła przedwcześnie – w wieku 43 lat – w 2000 roku. Kilka lat temu zmarła żona. W ostatnich latach życia najbliższą Mu osobą była ukochana wnuczka Michalina (22 lata).

Jego bogate życie zawodowe i działalność społeczna zostały docenione. Posiada odznaczenia państwowe i wyróżnienia: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Zasługi dla ZHP i inne odznaczenia branżowe.

Odszedł od nas Człowiek nietuzinkowy, szlachetny, pracowity, społecznik.

Cześć Jego Pamięci!

Andrzej Jakubowicz